Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w ŁODZI Al. Kościuszki 41 TELEFON 100-28 Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Środa 9-go marca №69

Japończycy maszerują na stolicę Chin

Posiłki japońskie. — Budowa kolejl i szosy — Nankin w niebezpieczeństwie. — Zaraza w Szanghaju

Londyn, 8.3

Wojska japońskie obsadziły czoraj stację kolejową Kuan-Dun na linji Szanghaj—Nankin Dalszy pochód jest skierowany ku An-Kin, co świadczy, że naczelne dowództwo japońskie nie póprzestanie na zajętych dotychczas terytorjalnych.

Saperzy japońscy w gorączkowem tempie odbudowują zniaszczoną linję kolejową do Nankinu. Jednocześnie rozpoczęli pracę nad budową szosy biegnącej równolegle z torem. Szosa ta ma ułatwić transport czołgów i samochodów pancernych oraz dowóz posiłków i amunicji. Wszystko wskazuje na to, że wojska japońskie zajmą w przyszłości Nankin

Wiadomościom tym zaprzecza sztab japoński, według którego ostatnie posunięcia były spowodowane ściąganiem przez Chińczyków dalszych posiłków z prowincji Kwang-Si Wojska te przybywają drogą lądową na parostatkach, kursujących po rzece Jang-Tse

Wczoraj pod fortem Wu-Song wylądowały nowe wojska japońskie obliczane na 14000. Desant trwał 12 godzin. Obecnie odbywa się wyładowanie artylerji.

Londyn, 8.3

B. premjer rządu chińskiego Czang-Kai-Szek bawi jakoby na froncie. Według krążących pogłosek zamierzą objąć stanowisko naczelnego wodza.

Natomiast inne źródła donoszą że Czang Kaj Szek jest zniechęcony oraz, że zamierza zerwać stosunki z rządem nankińskim, czyniąc go odpowiedzialnym za wydanie rozkazu od wrotu z pod Szanghaju

Londyn, 8.3

W Szanghaju stwierdzono kilka wypadków podejrzanych zasłabnięć. Władze sanitarne w europejskich dzielnicach miasta lękają się wybuchu dżumy i cholery

Pod gruzami zbombardowanej dzielnicy Sza Pei, leżą jeszcze liczne trupy Chińczyków Istnieje obawa, że z chwilą nadejścia ciepłych dni wiosennych Sza Pei stanie się ośrodkiem epidemji

Szanghaj, 8.3

Na froncie pod Szanghajem trwają nieustanne walki. Japończycy przypuścili zaciekły atak na pozycje chińskie pod Ta Cang spodziewając się je zdobyć bez większego oporu Wywiązała się zacięta walka, w wyniku której Japończycy musieli się wycofać z wielkiemi stratami

Ze źródeł japońskich donoszą że w kierunku Szanghaju posuwają się wielkie transporty wojsk chińskich z terenów północnych położonych nad rzeką Jang Tse oraz z prowincji Kian-Si

Przygotowania do inflacji w Niemczech

Znamienne oświadczenie

Berlin, 8.3

Na wielkim przemówienu politycznem w Essen przemawiał wczoraj kanclerz Bruning o sytuacji bieżącej

Omawiając kandydaturę Hindenburga kanclerz wyraził się bardzo ostro o koalicj Hitlera z Hugenbergiem, przyczem zwrócił uwagę, że dwa te obozy nienawidzą się nawzajem i nie szczędzą sobie obelg i oskarżeń

Jezeli rząd niemiecki — oświadczył kanclerz — pragnie utrzymać przy władzy prezydenta Hindenburga i jednocześnie mnie, to kieruje się jedynie dobrem kraju Nalezy zaprzestać bezwstydnych ataków na czcigodnego zwycięscę z pod Tenenberga.

Najsilniejsze wrażenie wywarł ustep mowy o mozliwości inflancji

Rząd sprzeciwi sie temu, — oznajmił kanclerz — jednakze, gdy stało sie coś, coć by tylko zblizone do inflancji, bedzie to ciezka próba dla pokolenia, które w jednem 10 leciu musiałoby przeżyć az dwie dewaluacje pieniądza

Kanclerz Bruning zakończył mowe pochwałą dla ministrów, którzy w niezwykle ciezkich warunkach utrzymali w kraju spokój wypłacili pensje urzednikom oraz zasiłki bezrobotnym

Ostatnie chwile Brianda

Paryż 8. 3.

Śmierć Brianda nastąpiła wczoraj popołudniu wywołała w całej Francji silne wrażenie Według informacyj otrzymanych od przyjaciół Brianda stan chorego w ostnich dniach był tak groźny że lekarze jeszcze w ubiegłym tygodniu stracił nadzieję utrzymania pacjenta przy życiu. Smierci spodziewano się codzien nie.

Briand do ostatniej chwili pozostawał przytomny. Jeszcze wczoraj rano przeglądał dzjenniki paryskie i komunikaty agencyjne. Agonja zaczeła się o g. 10.30 przed południem i trwała trzy godziny. Chory uskarżał się bezustannie wobec rodziny na zakaz palenia Prosił aby mu nie zabierano z pokoju fajki O żywotności Brianda świadczy szczegół że po ostatniej przechadce w dniu 29 lutego wszedł po schodąch do mieszkania znajdującego się na drudim piętrze

Pogrzeb w sobotę

Pogrzeb Brianda nie odbędzie się w czwartek jak o tem doniosjyldzisiejsze dzienniki paryskie lecz w sobotę.

W dniu pogrzebu trumna będzie wystawiona na widok publiczny w gmachu ministerstwa spraw zagr. na Quai d'Orsay. Mowę pożegnalną w imieniu rządu francuskiego wygłosi premjer Tardieu. Arystydes Briand będzie pochowany prowizorycznie na cmentarzu w Passy poczem prawdopodobnie w lecie zwłoki zostaną przewiezione do Cocherel Na bożeństwo żałobne będzie odprawione w kaplicy Notre Dame:

Głosy prasy

Edward Herriot na szpaltaeh „Journal'a zamieszcza serdeczny nekrolog poświęcony pamięci Arystydesa Brianda „Petit Parisien„ nazywa zmarłego największym Francuzem i największym mężem stanu Europie. Według „Oeuvre" pokój dja Brianda był wiecznym ideałem do którego zdążał całe swe życie

Dzienniki prawicowe składąją hołd zmarłemu. „Figaro pisze iż nad trumną muszą zamilknąć wszelkie polemiki.

Depesze wdowy po Strezemanie

Na ręce rodziny Brianda nadeszła dziś z Nicei depesza od bawiącej tam wdowy po Strezemanie. Dzienniki przypominają iż podczas pobytu w Berlinie Briand odwiedził grób Strezemana a następnie wdowę wobec której wyraził serdeczne współczucie.

Rewelacyjne zeznania o zamachu w Moskwie

Moskwa, 8. 3.

Dzisiejsza prasa moskiewska ogłasza sensacyjne szczegóły o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego.

Zamachowiec Stern miał oświadczyć że działał z polecenia pewnych czynników zagranicznych które wydały mu rozkaz dokonania zabójstwa.

Stern należy jakoby do grupy terorystów zmierzających do wywołania nieporozumień dyplomatycznych między Rosją sowiecką a mocarstwami zachodnio-europejskiemi. Zamach miał na celu wywołanie przesilenia wewnętrznego w Rosji

Moskiewskie władze prokuratorskie są zdania, że w przeciągu kilku dni uda im się wydobyć od Sterna zeznania bardziej szczegółowe co doprowadzi do likwidacji terorystów.

Stan zdrowia radcy Twardowsky'ego jest coraz lepszy Lekarze rokują że w końcu tygodnia chory opuści szpital.

Karabiny maszynowe przed zakładami przyjaciela robotników
Bezrobotni oblegają gmach dyrekcji

Nowy Jork, 8. 3.

Tłum złożony z trzech tysięcy bezrobotnych usiłował wtargnąć do biur zarządu fabryki samochodowej Henryka Forda w Detroit Zamiarom tym sprzeciwił się oddział 30 policjantów

Podczas rozpędzania tłumu przy pomocy pałek gumowych i bomb łzawiących wynikła walka W wyniku trzy osoby zostały zabite, a 27 w tej liczbie 7 policjantów odniosło rany

Ponieważ siły policji były niewystarczające, wezwana straż ogniowa usunęła demonstrantów przy pomocy strumieni zimnej wody

Nowy Jork, 8. 3.

Według ostatnich wiadomości w Detroit sytuacja pogorszyła się w ciągu ostatnich godzin Po krwawem starciu z policją tłum nie ustępuje, gromadząc się w dalszym ciągu przed gmachem dyrekcji

Wobec grozy sytuacji władze miejscowe zażądały pomocy wojskowej. Tereny fabryczne zostały obsadzone przez 300 gwardzistów narodowych z kulomiotami Spodziewane są dalsze ekscesy

Nowy Jork, 8. 3

W zakładach Forda w Detroit ponowiły się wczoraj rozruchy przyczem doszło do krwawych starć miedzy policją i bezrobotnymi Około 5000 demonstrantów powitało rozpedzającą ich policje gradem kamieni Policjanci odpowiedzieli najpierw salwą w powietrze a nastepnie poczeli ostrzeliwać tłum z recznych karabinów maszynowych

Ogółem 5 osób zostało zabitych, 6 ciezko rannych ponad 50 demonstrantów i policjantów odniosło lżejsze rany



NIEDYSKRETNE ZAPYTANIA
(Z przemówienia sen. Głabińskiego w Senacie)

— „Pamiętać należy, że żyjemy w takich czasach konstytucyjnych, które nie pozwalają parlamentowi wejrzeć w całości naszego gospodarstwa skarbowego. Poza preliminarzem budżetowym bowiem, mamy szereg funduszów i przedsiębiorstw, które dzięki nie bacznym zostanowieniom rozporz. Prezzdenta Rzeczypospolitej z 17. marca 1927 rządzą się własnemi prawami, nie przekładają Sejmowi wcale swoich preliminarzy, dzielą się w pewnej tylko części ze skarbem państwa swemi zyskami, a w razie niedoboru domagają się od skarbu dopłaty.

Dopiero ze sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które przychodzą zbyt późno, dowiadujemy się czasami o ich działalności, a czasami otrzymujemy jakieś informacje z dzienników lub z głosów poselskich. Np. z uwag Najw. Izby kontroli za rok 1928 — 29 dowiadujemy się, że odpisy „ ozabilansowe" z podziałów zysków, a mianowicie na wypłatę tantjem i nagród wyniosły w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych 1 miljon 159.000 złotych. a w niewydzielonych 107 tysięcy złotych, razem 1,266,000 zł

Interesującem zjawiskiem, że owe tantjemy wypłaca się także w przedsiębiorstwach które nietylko nie wykazują zysku, ale domagają się dopłat ze skarbu państwa Naprzykład w wytwórniach uzbrojenia wynosiły tantjemy 252 tysięcy złotych, deficyt żaś 12 miljonów 243 tysięcy zł. i td.

Jest także w preliminarzu budżetu ministra skarbu w dziale „ogólnego zarządu skarbowego" wstydliwy paragraf 24. który opiewa: Udział skarbu państwa w pryedsiębiorstwach". Na rok przyszły w dziale dochodów paragraf ten ckreślono, pozostawiono go tylko w dziale wydatków ze skromną kwotą 20 tysięcy złotych, ale w zamknięciu za rok 1929—1930 faktyczny ten udział w wydatkach wynosił 204,945 złotych. Wyjaśnień żadnych niema, jakie to przedsiębiorstwa uczestniczą w tym udziale.

Nie wiemy też blizej o tem, dlaczego pewne rezerwy kasowe są płynne. a inne nie płynne: co się stało z pożyczką zapałczaną w sumie 32 miljonów dolarów, która była przeznaczona częściowo na cele w ustawie o monopolu zapałczanym wymienione; co się stało z rezerwą kasową w kwocie 75 miljonów złotych, złożoną w Banku Polskim, która znikła z rachunku Banku Polskiego; nie wiemy, dlaczego Bank Gospodarstwa Krajowego, mający 114 miljonów złotych kapitałów własnych i przeszło 600 miljonów lokat państwowych, nie dał skarbowi w roku 1929—30 żadnego dochodu". —

Ulgi przy wykupie weksli w Banku Polskim

Organizacje gospodarcze zdecydowały wystąpić do Dyrekcji Banku Polskiego o wprowadzenie pewnych ulg przy wykupie weksli Zgłoszony ma być wniosek, aby weksle, znajdujące się w posiadaniu Banku Polskiego, mogły być płatne w centrali warszawskiej, czy też oddziałach prowincjonalnych na prośbę wystawcy w drugim dniu płatności, a dopiero w razie ich niewykupienia były kierowane do protestu w drugim dniu, nie zaś — jak dotychczas — w dniu płatności. Zdaniem kupiectwa, przyczyniłoby się to w dużej mierze do zmniejszenia odsetku weksli protestowanych.

Odwaga kucharza okretowego

Królewskie Towarzystwo Humanitarne w Londynie przyznało na posiedzeniu z dnia 1 marca Złoty Medal Zasługi fundacji Stanhope'a za ratowanie tonących kucharzowi okrętowemu z dzielnicy Walton w Liverpoolu Georgowi Jenkinsenowi jako najodważniejszemu marynarzowi w roku 1931.

W czasie odbywania podróży morskiej jednym z parowców transportowych, na którym Jenkins służył w charakterze kucharza, zaskoczyła silna burza i zmyła z pokładu jednego z członków załogi.

Jenkins, nie namyślając się ani minuty skoczył na pełnym Atlantyku, aby ratować nieszczęśliwego marynarza. Zarówno fenomenalna odwaga Jenkinsa, który bezmała w ciągu godziny z niesłychaną zwinnością walczył z silnemi falami w poszukiwaniu zaginionego, jak pełen poświęcenia akt zadziwiły najstarszych wilków morskich.

Wyjaśnić należy, że Złoty Medal Stanhope'a jest przyznawany, jak nagroda Nobla, raz w roku najdzielniejszemu marynarzowi bez względu na narodowość.

Humor

OSTROZNOSC.

— Czy ten strażak, który odprowadził wczoraj Marysię do domu, jest jej narzeczonym? — zapytała pani surowo.

— Narzeczonym jeszcze nie jest, odparła kucharka, — powiedział, że musi się najpierw przekonać, jak gotuję i jakie porcje daję.

Polska nędza

Dzisiej już nikt, nawet mało który dygnitarz sanacyjny pozwala sobie twierdzić że przesilenie gospodarcze w Polsce wynikło z powodu nastania ogólno-światowego kryzysu. Raczej wszyscy dochodzimy do przekonania, że nasz kryzys zawiniony jest głównie błędami polityki gospodarczej pomajowych rządów, a mianowicie w pierwszym rzędzie deficytowym bilansem płatniczym w latach 1927/29, kiedy Polska więcej wydawała złotych zagranice, niż z zagranicy do kraju wpływało za towary, z pożyczek itd, Dało to wielką ciasnotę pieniężną, którą spotęgowały jesz cze nadmierne ciężary publiczne, spowodowane rozdętemi i rozrzutnemi budżetami w państwie oraz w samorządach.

Sam kryzys światowy nie mógł wywrzeć znaczniejszego wpływu na nasze położenie gospodarcze przedewszystkiem dlatego, że nasz związek ze światem kapitalistycznym jest bardzo słaby Mamy prawie najmniejszy w Europie obrót handlowy z zagranicą. Obliczając w złotych, otrzymujemy, że na jednego mieszkańca przypada obrotu handlu zagranicznego: w Danji 2.227 zł., Holandji — 2.172 Anglji — 1.649 Czechosłowacji—728, Łotwie — 573, Węgrzech — 377, a w Polsce — tylko 100 zł.

Słabe stosunki gospodarcze z zagranicą mogły też jedynie słaby wpływ wywrzeć na kształtowanie się naszych stosunków gospodarczych wewnętrznych.

Tak niski obrót nasz w handlu zagranicznym świadczy również o tem, że jesteśmy krajem biednym, jedynym z najbiedniejszych w Europie, chociaż z drugiej strony bogatym w surowce i możliwości gospodarcze. Z tej naszej biedy teraz dopiero zdajemy sobie należycie sprawę, bo do niedawna grzmiało się po gazetach i wiecach o naszem rzekomo niezwykłem bogactwie. Teraz, gdy z racji trapiącego nas kryzysu robimy porównania z zagranicą, przekonujemy się, jak to nam daleko jeszcze do innych państw zachodnich. Biedę naszą ilustrują takie naprzykład cyfry porównawcze:

Jesteśmy krajem o najmniej w Europie prócz Bułgarji i Łotwy, rozwiniętym obrocie pieniężnym. Gdy we Francji przypada na 1 mieszkańca w złotych 591, w Szwajcarji 434, w Danji 255, w Rumunji 63. — to w Polsce tylko 52 zł. Dwanaście razy mniej niż we Francji.

Gdy dochód roczny Polaka wynosi 500 zł. to Czechosłowak zarabia 1200 zł.

Gdy wkładki oszczędnościowe Polaka wynoszą 7 zł., to Czechosłowaka 330 zł.

Gdy majątek narodowy Polaka wynosi 4,000 zł., to Czechosłowaka 7,000 zł.

Gdy Polak sprzedaje zagranicy swych towarów za 100 zł., to Czechosłowak sprzedaje swych wyrobów za 220 zł.

Cyfry te dają dużo do myślenia — pisze „Lech" gnieźn. — Stwierdzają one najpierw, że daleko nam jeszcze do poziomu i bogactwa państw zachodnich, że jednakże Polska musi dążyć do wyższego poziomu gospodarczego chociażby ze względu na swój wielki przyrost ludności. Drugi wniosek, wynikający jasno z cyfr ilustrujących naszą biedę, jest ten, że cło może kryzys gospodarczy wszędzie przeminąć, a u nas trwać dalej, bo inne są jego przyczyny i inna nasza struktura gospodarcza. Jeżeli więc w Anglji już się cieszą (czy słusznie, to rzecz inna), że kryzys ma się ku końcowi, jeżeli także gdzieindziej optymiści już zaczynają różowo patrzeć w przyszłość, to nie łudźmy się się, że z chwilą gdy się na Zachodzie poprawi, u nas także zaraz będzie dobrze.

Współczesna wojna

Od kilku miesięcy czytamy codziennie krótkie wiadomości telegraficzne o walkach na Dalekim Wschodzie. Ponieważ i w naszej Europie horyzont polityczny bynajmniej nie jest wypogodzony, a zbrojne konflikty nie są niestety wykluczone przeto warto zastanowić się nad tem, jak wyglądać może współczesna wojna

Z historji wojen wiemy, że początek każdej nowej wojny jest w zasadzie podobny do końca wojny poprzedniej, analogicznej co do rozmiarów t. j. zaangażowanych w niej sił. Z tego wynika, że faktyczne sposoby prowadzenia wojny, stosowane w roku 1918, pod koniec zawieruchy światowej, będą cechowały sam początek możliwej nowej wojny Drobne jedynie poprawki wniosą niewielkie stosunkowo walki takie, jak wojna w Maroko (1925), czy obecnie japońsko-chińskie, które nie wymagają ogólnej mobilizacji i napięcia wszystkich sił narodu. Są to jakby poważne manewry, z przeciwnikiem rzeczywistym a nie pozorowanym, z zastosowaniem ostrych pocisków zamiast ślepych. Małe wojny uczą jednak doskonale, jakiej przemianie ulegą ocena wartości i znaczenia poszczególnych rodzajów broni i środków walki.

Najbardziej charakterystycznemi cechami wielkiej wojny światowej w roku 1918 w porównaniu z wojnami poprzedniemi było:

wprowadzenie do działań ogromnych mas wojska i olbrzymie zwiększenie ilościowe broni automatycznej, t. j. karabinów maszynowych i wogóle sprzętu ogniowego;

użycie „najtańszego a zarazem najbardziej zabójczego" środka walki t. j. gazów trujących;

przeniesienie wojny zapomocą maszyn latających w powietrze, a przez to rozszerzenie pola bitwy na cały kraj,

zastosowanie telegrafu bezdrutowego (radjo), zapewniającego łączność w działaniach;

korzystanie z ciągu motorowego (samochody i traktory), znakomicie uzupełniającego koleje oraz konie;

wprowadzenie do walki pancernych wozów bojowych — czołgów.

Rozpatrzmy bliżej ważniejsze z powyższych cech z osobna i w związku wzajemnym.

Nasampierw wprowadzenie miljonowych mas do walki. Prowadzi ono nieuchronnie do wojny długotrwałej aż do wyczerpania wszystkich rezerw jednego z przeciwników gdy i zwycięży już „trzy ćwierci do śmierci". Jest niekonieczne, gdy masę można zastąpić armją bogato uzbrojoną (wozy pancerne), zdolną do szybkich ruchów, (motoryzację ciągu). Staje się szkodliwe wobec przeciwnika dobrze zaopatrzonego w nowoczesne środki walki.

Ilościowe zwiększanie karabinów maszynowych, różnych rodzajów sprzętu ogniowego oraz artylerji nie jest możliwe (wspominamy oczywiście stosunki na froncie zachodnim). Wydaje się, że pod tym względem raczej przekraczano czasami miarę, bo jest granica możliwości nakarmienia pewnej ilości sprzętu ogniowego amunicją a także ograniczona jest potrzeba stosowania ognia.

Groźba gazów trujących wsi nad ludnością całego kraju, prowadzącego wojnę. To jest najstraszniejsze, że przez wrogich lotników mogą być trute gazami niewinne dzieci, kobiety, i niewalczący starcy. Dla wojsk w polu gazy nie są zbyt straszne. Zagrażają także napastnikowi, który ich używa Niebezpieczne być mogą tylko gazy dzisiaj nieznane, których wynalezienie trzymane jest w tajemnicy, użyte niespodziewanie.

Największe możliwości rozwoju posiada lotnictwo i wozy bojowe. One to, i to odrazu na początku przyszłej wojny odegrają pierwszorzędną rolę. Znaczenie lotnictwa i wózów bojowych wzrosło w tym stopniu, że obie te bronie będą miały poważny udział w rozstrzyganiu losów wojny. Omówimy je szczegółowo oddzielnie.

Lotnictwo może działać w krótkim czasie na dalekie odległości, paraliżując przeciwnika. Np. zbombardować jego stolicę i zniszczyć linje kolejowe prowadzące do frontu.

Wozy bojowe, opancerzone czołgi mogą przełamać bardzo zacięty nawet opór przeciwnika i szybko posuwać się w głąb kraju nieprzyjacielskiego.

Zmotoryzowane oddziały, przewożone wraz z sprzętem i potrzebnemi zapasami przy pomocy samochodów mogą opanować dużą część terytorium nieprzyjacielskiego państwa i zmusić do poddania się źle przygotowanego przeciwnika, który nie zdąży zebrać swych sił do walki.

Do nagłych działań, zaskakujących przeciwnika — a takiem jest działanie japońskie — używane są głównie, lotnictwo, broń pancerna oraz oddziały zmotoryzowane w największym stopniu. Jasne stąd wnioski dla narodu, który nie chce być zaskoczonym i ma wolę niezłomną nie dania swej ziemi wrogowi.

Kto to jest Abraham Lincoln

Dziwnym zbiegiem okoliczności dnia 12 lutego obchodziła Ameryka podwójne święto swych bohaterów narodowych: Abrahama Lincolna, najwybitniejszego prezydenta XIX wieku i Tadeusza Kościuszki, bohatera walk o wolność Ameryki. Dwunasty lutego — to dzień urodzin obu wielkich postaci historycznych. Co roku też Polonja amerykańska przyłącza się z entuzjazmem do uroczystości i obchodów, odbywających się w „Loncoln Day"

Niema popularniejszej w Ameryce od Lincolna postaci. Ameryka jest niezmordowana w oddawaniu hołdu Lincolnowi. W roku 1915 kosztem 2 954.000 dolarów wystawiono w Waszyngtonie olbrzymie mauzoleum, które pod nazwą Lincoln Memorial jest piękną ozdobą stolicy. Olbrzymia bibljografia i setki dzieł, dotyczących życia Lincolna, rosną z roku na rok, tak, że już dziś byłoby trudno przeczytać wszystko, co o nim napisano.

Do roku 1906 wyszły z druku 1082 dzieła o życiu Lincolna, w roku zaś 1925 liczba ta urosła do cyfry 1600 dzieł. Teraz jest ich napewno więcej, niż 2000. Do tego dochodzą wycinki z gazet amerykańskich i angielskich, które zebrane są w 41 tomach, oraz wydawnictwo „Lincoln Memorial Association", obejmujące pamiętniki prezydenta. Wydawnictwo to ukazuje się perjodycznie i obejmuje dokładny opis każdego dnia prezydenta.

Życiorysy Lincolna były drukowane we wszystkich prawie językach świata. Znaczenie tej postaci nie jest ograniczone tylko do kontynentu amerykańskiego, Lincoln był również popularnym w Europie. Sympatję zyskał sobie nietylko dzięki nieskazitelnemu charakterowi, ale również dzięki swojej iście amerykańskiej karjerze.

Jako syn ubogiego ojca, Lincoln do lat dwudziestu dwóch nie wiele różnił się od swych rówieśników i współcześni twierdzą, że nie wykazywał specjalnych cech, któreby świadczyły, że za lat kilkanaście będzie najwybitniejszą postacią swego wieku. Po śmierci matki, gdy Lincoln miał zaledwie dziewięć lat i gdy rodzina jego przeniosła się z Kentucky do Indiana, Lincoln porzuca pracę na roli i coraz więcej czasu poświęca czytaniu, Później kolejno ma mały sklepik w Ilinois, wojuje z Indjanami, jest urzędnikiem na poczcie, później adwokatem, wreszcie posłem republikanów i prezydentem.

Abraham Lincoln był wielkim i w innem znaczeniu. Wzrost jego wynosił przeszło dwa metry, a wysoki cylinder, jaki nosił według ówczesnej mody, czynił z niego prawdziwego olbrzyma. Do popularności zaś jego przyczyniła się nietylko zwycięska wojna secesyjna ze stanami południowemi, ale przedewszystkiem najhumanitarniejszy czyn, przeforsowanie trzynastej poprawki do konstytucji, która odtąd brzmiała: „wszyscy niewolnicy muszą być wolni narówni z białymi".

Pierwszy jego wybór na prezydenta przeszedł 1.886,462 głosami, drugi dał mu 2 216,000 zwolenników. Jak wszyscy bohaterzy, miał i Lincoln wielu wrogów. Dnia 14 kwietnia 1865 roku, zaledwie w kilka tygodni po powtórnym obiorze na prezydenta, ginie z ręki artysty Johna Wilkesa Bootha, który chcąc pomścić klęskę Stanów Południowych i będąc fanatycznym zwolennikiem niewolnictwa, celnym strzałem ranił go śmiertelnie. Lincoln zmarł dnia następnego nie odzyskawszy przytomności.

Tragiczna śmierć jego wywarła w całym świecie ogromne wrażenie. Parlamenty wszystkich państw oddały hołd tej wielkiej postaci. Wiele krajów wybija medale pamiątkowe, amięć jego pozostała niezatarta. W r. 1866 Francja przesyła wdowie po Lincolnie medal pamiątkowy. Akademja paryska wyznacza nagrody za wiersze, opiewające pamięć oswobodziciela murzynów. To też z dumą stwierdzić należy, że obok jego postaci czczą Amerykanie postać Kościuszki i że cieniom ich razem oddają corocznie hołd najwyższy.

—o—

Co to jest popularność

Adolf Hitler udał się do Sztutgartu, miasta, którego jeszcze nie znał, aby wejść w bliższy kontakt ze swymi adherentami partyjnymi. Hitlerowcy sztutgarscy postanowili — oczywiście — przyjąć swego wodza uroczyście, z wielką pompą, a że pociąg z Hitlerem miał przyjść na godzinę 10 rano, organizacja hitlerowska wyznaczyła o tej porze gremjalną zbiórkę przed dworcem.

Tymczasem Hitler wsiadł w Monachjum przez omyłkę do innego pociągu, który przybył do Sztutgartu o dwie godziny wcześniej, t. j. o 8 rano, zamiast o 10. Oczywiście na dworcu nie było nikogo. Hitler postanowił zatem obejrzeć miasto Wyszedł na plac przed dworcem, zajął taksówkę i polecił szoferowi objechać miasto.

— Bardzo chętnie, rzecze szofer, ale muszę pana uprzedzić, że dysponuję czasem tylko do 10 ej

— Zgoda!

Taksówka rusza z miejsca; droga wiedzie obok muzeów, pomników, gmachów publicznych. Szofer nawiązuje rozmowę z pasażerem i informuje go o wielkiem wydarzeniu jakiego świadkiem będzie dzisiaj Sztutgart, przyjeżdża Hitler! Wszyscy hitlerowcy z miasta i okolicy udają się gremjalnie na dworzec aby powitać swego woda. Dlatego też będzie musiał rozstać się ze swym pasażerem przed 10-tą, aby zdążyć na pociąg. Za nic na świecie nie wyrzeknie się przyjemności powitania tego obrońcy ludu.

Hitler rósł z zachwytu i dumy, jak na drożdżach. Przejażdżka po mieście trwała prawie półtorej godziny. Wreszcie szofer przypomina pasażerowi, że 10-ta się zbliża i czas już skończyć spacer.

— To dobrze! Proszę i mnie podwieźć do dworca! — mówi Hitler.

Przed dworcem zastają gęsty tłum ciekawych i partyjników. Hitler, wysiadłszy z taksówki, rzecze do szofera:

— Jaka szkoda, że nie ma pan czasu, aby zawieźć mnie do muzeum wojennego! A może by się pan jednak zdecydował?..

— Nie, nie! — zarzeka się szofer. — Muszę powitać naszego Hitlera!

Wzruszony Hitler przygląda się licznikowi. Wykazuje sumę 11 marek 50 fenigów. Wyjąwszy dwudziestomarkowy banknot z portfelu, wręcza go Hitler szoferowi:

— Proszę zatrzymać resztę dla siebie. To za wierność dla partji..

Zdumiony szofer przygląda się dwudziestomarkówce. Nie wierzy swym oczom. Osiem marek napiwku!... Wzruszony zkolei szofer zaprasza gorąco pasażera:

— Proszę zająć miejsce, niech pan siada... Zawiozę pana do muzeum... Hitler może zaczekać!

„Sprengstoff"

Kto znęcał się nad jeńcami podczas powstania Wielkopolskiego

Wschodniopruski tygodnik „Dieschwarze Fahne" drukuje powieść Fryderyka Wilhelma p. t. „Sprengstoff". Tłem powieści są wypadki pod koniec 1918 r. w Wielkopolsce. Polacy są w powieści zohydzani na każdym kroku. Autor pisze m. i. że „Polacy przywiązali kaprala Wege i siedmiu innych żołnierzy niemieckich do pryczy, poczem wsadzili im z pomocą bagnetów granaty ręczne do ust i wywołali następnie eksplozję".

Ponieważ w Niemczech są dzisiaj modne podobne powieści i opowiadania historyczne na tematy polskie, nie od rzeczy będzie przypomnieć w związku z powieścią „Sprengstoff" kika faktów z tego okresu naszej historji, któremu powieść jest poświęcona Okazuje się mianowicie, że wypadki masakry jeńców w okresie walk na ziemi wielkopolskiej miały istotnie miejsce i że nie ustępowały one pod względem okrucieństwa wypadkom, podanym w powieści Trzeba jednak zauważyć, że inicjatorami i realizatorami sadystycznych znęcań byli wyłącznie Niemcy, i że obiektami tych okrutnych widowisk byli wyłącznie Polacy Oto kilka przykładów, wybranych z pośród tysiąca innych

W dniu 11, 1, 1019 napotkał parrol polski po zajęciu Szubina w miejscowym kościele około 25 trupów, zmasakrowanych do niepoznania przez rozbestwionych marynarzy nie na trzy dni przedtem

W Linderwerden 4 jeńców polskich zostało rozebranych do naga i pobitykh kolbami na śmierć „Hoimatschutz" pastwił się nad trupami kopaniem ich

W styczniu 1919 roku na dworcu w Krzyżu żołnierze Heimatschutzu wyupili oczy 1 żołnierzowi polskiemu, 3 osobom cywilnym oraz 1 kobiecie.

Po walkach o Kcynię oficer niemiecki własnoręcznie zastrzelił w obecności mieszkańców jednej z okolicznych wsi 2 lekko rannych jeńców polskich Na cmentarzu w Kcyni znaleziono zwłoki żołnierza polskiego z czaszką, rozbitą uderzeniem kolby oraz z poderżniętem gardłem.

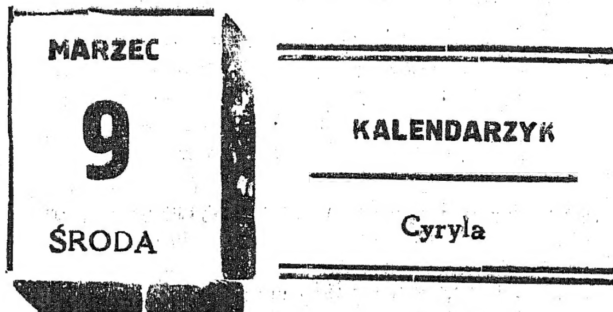
Przytoczone fakty są — jak to już zaznaczyliśmy — faktami wybranemi z pośród tysiąca podobnych, podczas gdy wypadki z powieści Hejsa są wytworem fantazji autora.

Produkcja amunicji w Niemczech

Komunistyczne „Ruhr Echo" podaje szereg sensacyjnych szczegółów o wzmożeniu produkcji materjału wojennego w fabrykach zagłębia Ruhry. Stalownie w Bochum „Bochumer Verein" wyrabiają obecnie jedynie granaty. Chemiczne zakłady Ruetgera w Castrop zwiększyły produkcję amonjaku, którego ... ton wysyłany jest via Hamburg do ...

Dział maszyn Nr. 9 w zakładach Kruppa w Essen wysłał przed kilkoma dniami 28 cm. działo do Kilonji. Sposób opakowania tego działa wskazywał na to, że ma ono odbyć daleką podróż. W ubiegłym tygodniu bawiła w zakładach Kruppa japońska komisja wojskowa, która następnie była obecna przy wypróbowaniu tego działa w Meppen (Westfalja) „Ruhr Echo" przypuszcza, że działo to wykonały zakłady Kruppa na zamówienie Japonji.

KRONIKA



Ucieczka od nędzy

(a) W domu przy ulicy Chodnej 12 w dniu wczorajszym popełnił samobójstwo za mieszkały tamże pantoflarz 61 letni Jan Ko złowski

Kozłowski od szeregu lat trudnił się z braku innego zajęcia wyrobem pattofli sukien nych które następnie sprzedawał na targu

Proceder ten przynosił mu bardzo mizer ne zyski, tak że Kozłowski wraz z rodziną składającą się z żony i 4g-a dzieci pozosta wał w skrajnej nędzy a nawet ostatnio z ra cji zalegania w komornem groziła mu eks misja.

Wszystko tak ujemnie wpłynęło na psy chikę Kozłowskiego, że w dniu wczorajszym pozostawszy sam w mieszkaniu zamknął się na klucz i powiesił się na sznurze

Gdy go znaleziono był już martwy. Zwło ki denata zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej

Wypadki przy pracy

(a) W fabryce KT Buhlego, przy ul Hipo tecznej 5 | 7 zdarzył się nieszczęśliwy wypa dek, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Zygmunt Kubacki, zamieszkały przy ulicy Feliksy 16.

Kubacki podczas pracy wskutek nieuwa gi został pochwycony trybami maszyny za rę kaw i doznał poszarpania mięśni oraz zmiaż dzenia kilku palców ręki.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogo towia kasy chorych, który następnieprzewiózł rannego Kubackiego do lecznicy

Drugi wypadek miał miejsce na stacji Łódź-Karolew. W czasie przeładowania wa gonu cukru woźnicą Michał Zabik, zamiesz kały przy ulicy Dobrej 11 potknął się na kład ce z workiem cukru i przygnieciony ciężarem niesionego worka doznał złamania kilku że ber

Zabika po nałożeniu opatrunku przewie ziono w stanie ciężkim do szpitala okręgo wego

xxx

(a) W fabryce oznańskiego, przy ulicy Ogrodowej, wydarzył się nieszczęśliwy wypa dek, ofiarą którego padł Ławniczek Ignacy Drewnoska 64.

Ławniczek odniósł złamania nogi wsku tek upadku przy pracy obok maszyny.

Lekarz pogotowia przewiózł poszkodo wanego do lecznicy.

Zły interes—na początek tygodnia

(a) Na przechodzącego przez jezdnię na ul. Zachodniej obok posesji Nr. 9 kupca Szy mona Goldberga, zamieszkałego przy ul. Li manowskiego 59 najechała dorożka konna, wskutek czego Golderg odniósł obrażenia o gólne oraz kilka okaleczeń głowy. Po udzie leniu pomocy przewieziono go do domu.

Dorożkarza Józefa Fryca (Tepera 13) po ciągnięto do odpowiedzialności karnej

xxx|xxx

Syn magnata na ławie oskarżonych

(a) W dniu 8 grudnia r. ub. w godzi nach popołudniowych w czasie awantury przy ul. Młynarskiej postrzelony został Bolesław Mięckowski który odniósł ciężką ranę w bok Mięckowskiego przewieziono do szpitala i przeprowadzono dochodzenie, w toku którego ustalono iż sprawcą strzelaniny jest syn zna nego w dzielnicy staromiejskiej właściciela pi wiarni t. zw. Szai Magnata,Jankiel Zylberszac Zylberszaca aresztowano, W dniu wczoraj szym zasiadł on na ławie oskarżonych

Oskarżony wyjaśnia, że krytycznego dnia spostrzegł, jak dwaj chłopcy żydowscy na ul Młynarskiej są bici przez chłopców chrześci jańskich przyczem jakiś starszy osobnik za chęcał do bicia żydów. Gdy Zylberszac zwró cił owemu osobnikowi uwagę został uderzony i upadł na ziemię. Już w pozycji leżącej wy dobył rewolwer i strzelił w obronie własnej do awanturnika, raniąc go.

Szereg zbadanych świadków zeznaje zgo dnie z aktem oskarżenia. M. in. postrzelony Mięckowski wyjaśnia, iż rzeczywiście krytycz nego dnia miała miejsce bójka między chłop cami chrześcijańskimi i żydowskiemi przyczem Zylberszac począł bić chłopców chrześcijan a gdy Mięckowski uderzył go za to, Zylberszac wydobył rewolwer i zaczął strzelać

Powołany przez obronę świadek Więc ławski Wacław, zamieszkały przy ul Andrze ja 37 zeznaje że przechodził wówczas gdy by ła awantura i że po kilku dniach był u Mięc kowskiego z propozycją pogodzenia się z Zyl berszacem przyczem ten jest gotów wnieść mu tysiąc złotych odszkodowania. Wobec tego że zeznanie Więcławskiego były sprzeczne ze złożonemi przez Mięckowskiego sąd udał się na naradę, poczem postanowił przeprowadzić konfrontację. Tymczasem Więcławski z sali sądowej ulotnił się.

Sąd wobec tego udzielił głosu prokurato rowi który popierał akt oskarżenia, domaga jąc się surowego wymiaru kary

Adw. Kobyliński prosi o uniewinnienie jego klijenta wskazując że działał on w obro nie własnej.

Oskarżony w ostatniem słowie prosi o uniewinnienie

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą któ rego Zylberszac został skazany na 2 lata wię zienia

Słuszne żale obrońców ojczyzny

czyli groch o ścianę

(a) W lokalu Federacji Polskich Związ ków Obrońców Ojczyzny pod przewodnict wem prezesa Wielozierskiego odbyło sie ze branie zarządów związków b. wojskowych wchodzących w skład federacji grodzkiej,

Tematem obrad była sprawa bezrobocia b. wojskowych którzy pozostają obecnie w skrajnej nędzy po dłuższej dyskusji uchwało no następujacej treści memorjał

„Zarządy sfederiwanych organizacyj b. wojskowych zebrane na wspólnem posiedze niu jednomyslnie stwierdzają lojalność zrze szonych członków i stałą ich gotowość do ofiar dla dobra Państwa i społeczeństwa Rząd Rzeczypospolitej w poczynaniach swo ich stale może opierać się o zwarty front b. wojskowych których nigdy nie braknie tam dokąd ich wezwie rozkaz wodza narodu

Pomni na wynikające z tego faktu obo wiązki tem śmielej podkreślają fakty godzące w podstawy sprawiedliwości społecznej które mogą wpłynąć na siłę i liczebność tego fron tu.

Ograniczając się do terenu m. Łodzi ja ko terenu działalności organizacyj sfederowa nych stwierdzają że autorytet związków wojs kowych stale obniżany jest przez łódzkich po tentatów przemysłowych zaś instytucje pań stwowe komunalne i społeczne nie liczą się również z ich wysiłkami tem samem utrudnia ją pracę zarządów

Dalej resolucia zwraca się ostro przeciw takim instytucjom jak Kasa [Chorych Monopol Spirytusowy tramwaje mieiskte i dojazdowe a nawet koleje państwowe które dotychczas nie okazały najmniejszej pomocy w poczyna niach związków a jeśli do tych instytucji do stał się do pracy b. wojskowy to jedynie przez prywatną protekcję

Wielkie łódzkie firmy wręcz odmawiają przyjmowania do pracy zorganizowanych w związkach wojskowych.

Dlatego też uczestnictwo w zdobyciu utrwaleniu bytu Rzeczypospolitej oraz goto wość do dalszej jej obrony winny dawać pierwszeństwo w zdobyciu warsztatów pracy w czasie obecnego ogólnego kryzysu gospo darczego

Sfederowane związki wracają się z ape lem do władz państwowych i społeczeństwa aby ze względu na dobrze zrozumiany włas ny interes myśl o przyszłości bytu państwo wego zmusiła wszystkich do poparcia ich usi łowań idących w kierunku polepszenia bezna dziejn doli obrońców ojczyzny

Memorjał ten przedłożony zostanie przez specjalną delegację klubom poselskim aby te przeprowadziły interwencję u czynników rzą dowych,

Ucieczka przed ojcowską tkliwością

(a) W domu przy ulicy Aleje 1 maja 96 98 rozegrała się wczorajszej nocy okropna scena bochaterami której byli członkowie ro dziny Andrzejewskich zamieszkałych na pier wszem piętrze wspomnianego domu,

Andrzejewski notoryczny pijak był przed niedawnym jeszcze czasem urzędnikiem skar bowym z powodu pijaństwa jednak i zanied bania się w służbie został z pracy wydalony

Mimo braku pracy Andzejewski zawsze wynajdywał sposobność do pijatyk i choć ro dzina jego cierpiała nędzę przychodził dość często w stanie kompletnie pijanym przyczem popadał w szał pijacki i bił żonę oraz syna

Podobnie postąpił wczorajszej nocy Przybył do domu w stanie pijanym i rzucił się na żonę swą 25-letnią Bronisławę Andrze jewską i syna 14 letniego Stanisława

Gdy Andrzejewski począł demolować urządzenie mieszkania żona w obawie przed pobiciem otworzyła okno i poczęła wzywać pomocy następnie zaś wyskoczyła oknem a w ślad za nią poszedł syn.

Andrzejewska doznała złamania nogi oraz licznych okaleczeń syn jej zaś doznał również licznych obrażeń cielesnych. Oboje rannych opatrzył lekarz pogotowia, przyczem Andrzejewską przewieziono do szpitala

Odżywianie przedwiosenne

(a) W Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Łącznej 53 pobita została tępem narzędziem i odniosła okaleczenie ręki lokatorka tegoż domu Marja Twardowska.

Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Napastników policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

x x x

Na ulicy Zakatnej 80 pobita została przez nieznanych sprawców zamieszkała tamże matka urzędnika Funduszu Bezrobocia 56-letnia Józefa Sliwińska, odnosząc kilka ran tłuczonych głowy.

Napadniętej pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia Kasy Chorych.

Za sprawcami napadu policja prowadzi poszukiwania.

x x x

Przy zbiegu ul. Zgierskiej i Wspólnej wynikła bójka między 32-letnim Owczarkiem Stefanem (Marysińska 34) a 29-letnim Zawadzkim Piotrem bez stałego miejsca zamieszkania w czasie której obaj odnieśli liczne rany. Bójkę zlikwidowała policja pociągając awanturników do odpowiedzialności.

Pożar fabryki Buhlego

(a) W dniu wczorajszym w zakładach firmy „K. T. Buhle", przy ul. Hipotecznej 7-9 powstał pożar w szopie, przeznaczonej na przechowanie bawełny. Ogień został zauważony w porę a przytem w szopie znajdowała się tylko nieznaczna ilość bawełny. Ogień ugasił I oddział straży. Szopa częściowo spłonęła. Straty wynoszą około 5000 zł.

Dorożki z licznikami

W Warszawie należy spodziewać się uruchomienia w najbliższym czasie pierwszej serji dorożek konnych z licznikami.

O zezwolenie na założenie liczników zwróciła się pewna grupa właścicieli dorożek konnych, którzy (słusznie zresztą) uważają, że niektórych pasażerów odstrasza od dorożek smutny fakt, że naprawdę to nigdy nie wiadomo ile trzeba zapłacić za kurs. Taksa wprawdzie istnieje — ale poto, aby ją omijano.

A więc dorożkarze, którzy chcą uniknąć zatargów z pasażerami, dążą do założenia liczników.

Dziś na posiedzeniu magistratu uchwalony będzie wniosek, zezwalający na założenie liczników.

Niewątpliwie po pewnym czasie zezwolenie to zamienione będzie na nakaz obowiązujący.

Trup chciał zbiec ale mu się nie udało

W mieście Milwaukee w stanie Wisconsin dawno nie notowano takiego skandalu. Zdarzyło się, że w pobliżu sadzawki miejskiej znaleziono młodą kobietę, nie dającą oznak życia.

Ponieważ w kraju, jak Stany Zjednoczone, każdą minutę mierzy się na dolary, przeto zdecydowano, że kobieta już nie żyła i przypomocy policjanta odstawiono ciało samochodem miejskim wprost do kostnicy.

W pięć godzin po złożeniu meldunku zjawiła się komisja sądowo-lekarska. W nieboszce rozpoznano 32 letnią p. Esterę Falk, żonę malarza miejscowego.

Lekarz sądowy nie wątpiąc, że śmierć Estery Falk musiała być już poprzednio stwierdzona przez osobę kompetentną, zabrał się do sekcji zwok, aby ustalić przyczynę zgonu.

Tu jednak przekonała się komisja, że nie wszystko nie żyje, co się nie rusza, gdyż po pierwszem cięciu rzekoma nieboszczka drgnęła silnie całem całem zaczerpnąwszy powietrzą i otworzyła oczy szeroko.

Nawet wytrawni w swej robocie członkowie komisji zadrżeli z przerażenia i rozbiegli się w panicznym strachu.

W tej pośpiesznej ucieczce poplątały się nogi żywym — policjat zawadził o innego nieboszczyka i upadł na uciekającego przed nim doktora, który — myśląc, że to nieboszczka — złapał policjantą i wszczął z nim walkę.

Tymczasem nieboszczka jęknęła głucho i pp lekiem uniesieniu się z desek zamknęła oczy, tym razem na zazewsze.

Przyszedłszy do siebie za bramą kostnicy dzielni członkowie komisji wrócili do nieboszczki.

Dopiero teraz lekarz stwierdził, że kobieta umarła i, że śmierć nastąpiła z wyczerpania.

Skandaliczny wypadek odstawienia człowieka żywego do kostnicy zaalarmował policję, której komendant p. Lambenheimer prowadzi dochodzenie, celem pociągnięcia winnego zarządzenia do surowej odpowiedzialności.

PRZEDSTAWIENIE, Z PRZESZKODAMI

Wczoraj wieczorem w lokalu związku drobnych kupców przy ulicy Zamenhofa 15 w Warszawie, władze bezpieczeństwa wykryły zakonspirowane zebranie wywrotowców.

Komuniści pod pretekstem przedstawienia „amatorskiego" wynajęli salę od związku kupców na godzinę 10 wieczorem.

Rzekome „przedstawienie" było posiedzeniem MOPR. dzielnicy Powązki, z udziałem znanych działaczów komunistycznych, ze branych w liczbie około 300 osób.

Około godziny 11 wieczorem dom nr. 15 przy ulicy Zamenhofa został otoczony policją i wywiadowcami.

W momencie najgorętszych dyskusyj — policja wtargnęła na salę.

Wśród zebranych wywrotowców powstała panika.

Podczas rewizji znaleziono dużą ilość „bibuły" komunistycznej, ulotek, odezw i tajną korespondencję.

Z pośród zebranych aresztowano 150 osób, które przewieziono samochodami do urzędu śledczego.

Dziś od rana prowadzone są przesłuchiwania zatrzymanych komunistów.

Tajemnicza fabryka złota

Nowoczesny alchemik p. Dunikowski który ciągle jeszcze znajduje się pod czułą opieką francuskiego sędziego śledczego ma jak dotąd jedną nie zaprzeczoną zasługę. Oto spowodował dojście do publicznej wiadomości, że doświadczenia podobne do jego doświadczeń robią się we Francji od dość dawnego czasu a nawet że w Anglji istnieje trzymana dotąd w tajemnicy kompletna fabryka złota pracująca dla skarbu angielskiego.

Nie chodzi w tym wypadku o alchemję w dosłownom znaczeniu, ale, tak samo zresztą jak u Dunikowskiego o wydobywanie złota z minerałów w których ono znajduje się w bardzo małym procencie podczas gdy alchemicy starali się wytwarzać złoto w drodze składania go z rozmaitych pierwiastków albo w drodze ich przemiany.

W angielskiej fabryce pracuje się systemem trzymanym w ścisłej tajemnicy, a materjałem z którego wydobywa się złoto jest „andesyt" czyli lawy wulkaniczne z wysp W nie bowstąpienia tak nazwane dlatego że odkryto je najpierw w Andenach to jest górach amerykańskich.

Wynalazek angielskii który ma już zastosowanie posiade dwa cele po pierwsze łatwe wykrycie czy złoto istnieje w pewnych pokładach a powtóre tanie wydobywanie go tak iżby cena kosztu nie była ceną prohibicyjną.

W rzeczywistości nie potrzeba aż jeździć do dalekich wysp ażeby znaleźć złoto które właściwie istnieje wszędzie w bardzo małych ilościach świeżo zaś naukowy organ francuski „Revue Generale des Sciences" przypomniał że wody oceanowe stanowią największą kopalnię złota a uczony angielski F. W. Clarke w dziele swojem „Data of Geochemistry obli za zawartość złota w wodzie morskiej na tysiące miljonów ton czystego metalu.

Złoto znajduje się we wszystkich skałach pochodzenia wulkanicznego, w granitach syjenitach bazaltach i t. p. dalej w węglu w samych emanacjach wulkanów w wodach zwłaszcza cieplicowych jednem słowem mniej więcej wszędzie gdyż skały i skorupa ziemska z czasem wietrzeją woda je spłokuje i unosi złoto albo w postaci malusieńkich ziarnczek albo też w postaci chemicznie rozpuszczonej. To złoto po drodze osiada tworzy pokłady a potem znowu bywa unoszone aż wreszcie kończy swoją karjerę w Oceanie.

Jak się kupuje w Rosji

„Order" na naprawę trzewików

Przed dwoma miesiącami sąsiad, skromny urzędniczyna jednego z narkomatów (ludowych komisarjatów) żalił mi się:

— Trzewiki dziurawe, jak sito, a „ordeca" otrzymać nie mogę!

Przypuszczam, że czytelnikowi trudno zrozumieć, o co tu chodzi. Prawdopodobnie w Warszawie i wogóle w całym cywilizowanym świecie człowiek, któremu podarły się trzewiki, odnosi je do pierwszego lepszego szewca do naprawy. U nas inaczej. W państwie komunistycznym z prywatnymi szewcami których jest bardzo mało, może mieć do czynienia wysoki dygnitarz lub świetnie opłacany zagraniczny „spe". Dla zwykłego sowieckiego śmiertelnika „towarzysz szewc" jest ze względów finansowych instytucją niedostępną.

Zwykły śmiertelnik, jeżeli chce zrobić sobie nowe podeszwy lub obcasy powinien udać się do rejonowego warsztatu szewckiego i po przedstawieniu kilku zaświadczeń otrzymać „órder", t. zn. kartkę, udzielającą mu prawa oddania do naprawy trzewików.

Po dwóch tygodniach spotykam sąsiada na schodach i zapytuję:

— No cóż, dostał pan „order"?

— Obiecują dać za tydzień!

Rzeczywiście — po tygodniu znowu przy spotkaniu, trjumfująco oświadcza:

— Dali! Tylko aż na koniec lutego. Obawiam się, że tak długo moje trzewiki nie wytrzymają.

Przez dłuższy czas nie spotykaliśmy się. Przed dwoma dniami przed wieczorem leżę na łóżku i marzę, w tem pukanie do drzwi

— Proszę!

Wchodzi sąsiad w skarpetkach.

— A więc oddał pan nareszcie, trzewiki do naprawy! — powiadam.

— Gorzej! — odpowiada ponurym głosem.

— Co gorzej?

— Z trzewikami jest gorzej. Oddałem do naprawy, a z powrotem otrzymałem jeden trzewik i jeden damski pantofel.

— Co? A to w jaki sposób? Cóż teraz będzie? — zasypałem swego sąsiada pytaniami.

— Bo ja wiem? Poszedłem do warsztatu zaczynam ich wymyślać. A oni najspokojniej w świecie odpowiadają: „Widzimy że tu jeden męski trzewik, a drugi damski pantofel Zamieniliśmy w jakiś sposób. O to nie trudno. Widzicie — powiadają — jakie góry tutego leżą. Ale wy, obywatelu, nie martwcie się. Wasz trzewik powróci. Obywatelka, której odesłaliśmy go zamiast pantofla, zwróci Już my wiemy z doświadczenia!?

Płótno z kosą

Przed kooperatywą ruch: wydają po 2 metry płótna na kartkę. Dawno niebywała okazja To też ogonek szybko rośnie. Nareszcie wchodzi do sklepu.

— Obywatelowi płutno?

— Tak, właśnie.

— Ale uprzedzamy, przy płótnie będzie musiał obywatel wziąć kosę.

— Co? Dlaczego kosę? Ja nię potrzebuję kosy.

— To nas nic nie obchodzi. Bez kosy nie sprzedamy płótno.

— Ależ ja mieszkam w mieście, w kamienicy na trzeciem piętrze. Po jakiego djabła mi kosa? Co będe z nią robił?

— Proszę nie zatrzymywać kolejki.

— A niech was! Dawajcie mi kosę.

Oczywiście za płutno płaci się oddzielnie, a za kosę też oddzielnie.

W innej znowu składnicy sprzedają na kartkę po pół kilograma karmelków z tem je dnak, że każdy kupujący nabędzie przytem baterję do kieszonkowej lampki elektrycznej.

Znam wypadki, kiedy w pewnej prowincjonalnej składnicy sprzedawano pewnego razu po dwa kilo kaszy na kartkę, ale zmuszono przy tem brać po cztery podkowy.

Tak wszędzie. Składy niektórych fabryk warsztatów zawalone są fabrykatami, których nikt nie potrzebuje, lub na które popyt jest znacznie mniejszy, od podaży. Kiedyś, kiedy te fabryki i warsztaty miały nieograniczony kredyt w „gos banku" (bank państwowy) nikogo to nie wzruszało. Fabryka produkowała fabrykaty magazynowano. Jeżeli się psuły, wyrzucano. Produkowano dalej. i tak bez końca.

Ale niedawno nieograniczone kredyty „gosbanku" skasowano. Dziś fabryki i warsztaty muszą być w ten lub ów sposób sprzedawane.

Sposób znaleziono: dodaje się je, jako obowiązkowe do nabycia do artykułów pierwszej potrzeby.

Składnice wiejskie

Lipiec. Południe. Gorąco. Kurz. Wieś, jakkby wymarła. Nawet psy chowały się przed ludzkim okiem.

Do składnicy spółdzielczej, zwykłej chałupy, nad której wejściem wisi naukos szyldzik, wchodzą dwie kobiety! Zbudzony z drzemki sprzedawca tonem obrażonego dygnitarza zapytuje:

— Wam czego?

— Drożdży potrzebujemy. Miały one być.

— Miały ale nie nadeszły. Żarówki to są.

Baby speszone.

— Nam to do niczego. Elektryczności przecie we wsi niemamy.

Takie fakty są na porządku dziennym. Do wiejskich składnic przysyłane są nietylko żarówki, lecz i skomplikowane przyrządy elektryczne, termosy, kamertony, nawet pantofelki balowe. A mydła, gwoździ, cukru, nafty i innych artykułów pierwszej potrzeby niema całemi miesiącami,

Jeżeli czasem zdenerwowany wieśniak zaczyna z tego powodu wymyślać, sprzedawca tłomaczy:

— Sam wiem, wy tego nie potrzebujecie. Piszę do centrali rejonowej, ażeby mi tego wszystkiego nie przysyłali A oni przysyłają i odpisują: co nam z głównej centrali przysyłają: to my wam odsyłamy. To nie nasza wina.

Sklepy państwowe

Obecnie cały handel detaliczny zaczyna przejmować w swoje ręce państwo. Składnic spółdzielczych już prawie niema. Są sklepy państwowe.

Dokłada się wszelkich starań ażeby handel w tych sklepach postawiony był na należytym poziomie. Powstają specjalne kursy kierowników sklepów i dla sprzedawców. Od bywają się zjazdy, konferencje.

Między innemi przeprowadza się niezliczoną ilość ankiet.

Wchodzi do sklepu kupujący. Nim otrzyma towar musi wypełnić podaną mu kartkę A więc ma odpowiedzieć na pytanie: jakich towarów zdaniem kupującego w danym sklepie brakuje? Czy towary są dobre? Wyszczególnić wady towarów. Czy kupujący zadowolony z obsługi, z opakowania? Jeżeli niezadowolony, to o co mu chodzi?

Czasem kupujący, oczywiście mniej inteligentny, ślęczy nad taką kartką całe pół godziny. Klnie i obiecuje sobie w duchu do tego sklepu więcej nie przychodzić' Ale w innym czeka na niego to samo.

Jaki będzie dalszy etat detalicznego handlu w czerwonej Rosji, przewidzieć trudno.

Old Friend.

Siła owadów

Wysokość skoku pchły

Człowiek, który mieni się być panem wszelkiego stworzenia, aż nadto skłonny jest spoglądać z lekceważeniem i pogardą na otaczający go świat zwierzęcy, nie zdając sobie często sprawy z tego, że nawet najdrobniejsi przedstawiciele tego świata znakomicie na swój sposób wyposażeni są do walki o byt, lepiej niejednokrotnie niż człowiek.

Wystarcza np. przyjrzeć się zapomocą ostrego szkła powiekszającego małemu drapieżnikowi chrząszczowi, ażeby stwierdzić, że posiada on straszne narzędzia drapieżne, które mu dają w świecie owadów to samo stanowisko co lwu w świecie ssaków drapieżnych.

Dżdżownica np. rozporządza bardzo po ważną siłą mięśni i stawia silny opór, kiedy ją się próbuje wyciągnąć z jej kryjówki. Podobnie padalec woli raczej być rozerwanym na kawałki niż pozwolić się wyciągnąć ze swej jamy.

Nad zwyczajną siłą rozporządza pchła. Wytresowane pchły zdołają uciągnąć ciężar 70-krotnie większy niż ich własna waga.

Ciekawy jest sposób tresowania Ażeby się odzwyczaiły od zkakania i nie uciekały trzyma się je przez dłuższy czas między małemi szkłami wielkości szkiełka zegarkowego, a następnie zaprzęga się je przy pomocy cieniutkich drucików srebrnych do wózków, armatek itp. jak to ogólnie znane jest z cyrków wędrownych.

Szczególnie rozwinięte u pcheł są mięśnie u nóg, dzięki czemu wykonywać mogą tak olbrzymie skoki że nie potrzebują zupeł nie skrzydeł.

Gdyby człowiek mógł skakać tak wysoko, jak pchły mógłby bez wszelkiej trudności przesadzić 100-metrową wieżę kościelną.

Najsilniejszą atoli pomiędzy owadami jest zapewne szczypawka uszna

Podczas gdy bardzo silny człowiek zdoła uciągnąć z miejsca ciężar co najwięcej dziesięć razy większy niż jego własny, uciąg nie gąsienica motyla 25-krotny ciężar, pluskwa (rodzaj muchy) 170-krotny ciężar, chrząszcz, biegacz wręgat 182-krotny, trzmiel 300-krotny a szczypawka uszna nawet 530-krotny

Wszystkie te owady są zatem o wiele silniejsze niż nasi najsilniejsi siłacze.

Z innych siłaczy zwirzęcych należy wymienić ważkę wodną która przez 10 minut potrafi utrzymać w powietrzu kawałek drzewa na 10 krotnie cięższy od niej samej a szczypawka uniesie w nogach 1200 krotnie razy tyle ile sama waży.

Gdyby człowiek jej chciał dorównać musiałby potrafić uciągnąć 5 wagonów każdy po 20 ton (400 centnarów) i to nie po szynach lecz po zwyczajnej drodze.

Chrząszcz olbrzym potrafi uciągnąć ciężar przeszło 5 funtowy.

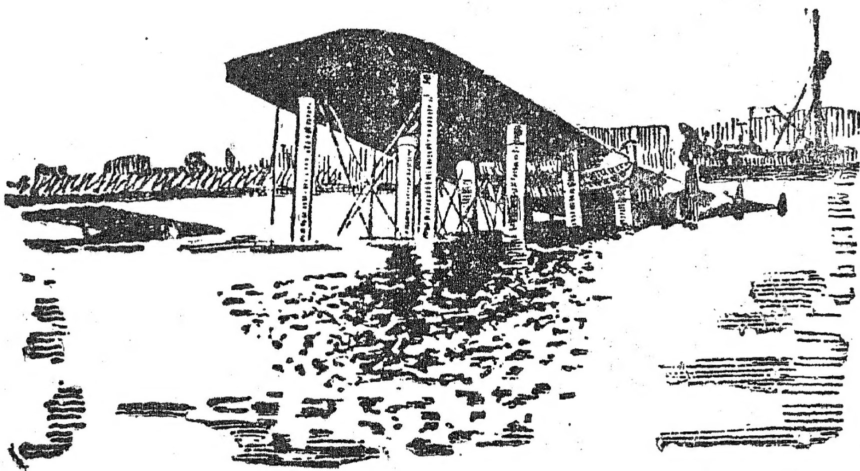
Podobnie wszystkie inne owady nawet najdrobniejsze, wykazują znacznie większą siłę niż człowiek.

Ochrona strażaków

W Anglji wynaleziono nowy rodzaj węża gumowego, do użytku straży pożarnej Wąż ten wyrzuca dwa strumienie wody

Jeden silny kierowany jest przez strażaka na ogień Dru i słaby rozpryskuje się przy metalowym dzióbie węża i tworzy wodną ścianę która kryje strażaka przed atakiem płomieni gorąca

Posiługując się takim wężem strażak może zbliżyć się na bardzo niewielką odległość do ognia, bez obawy poparzenia Próby przeprowadzone z tym nowym rodzajem węża, dały zadowalające wyniki



W porcie Plymouth w Anglji zderzył się statek rybacki z hydroplanem co spowodowało podpłynięcie hydroplanu od swego stanowiska i zanurzenia w wodzie.

Szkoła nurków

Popłatny zawód

W ostatnich czasach w Hamburgu została założona szkoła nurków, specjalnie przeznaczonych do wydobywania z zatopionych okrętów wartościowych towarów

Nurkowie, zajęci przy podobnych pracach muszą znać przedewszystkiem konstrukcję statków aby wiedzieli, jak mają założyć w ciemnościach podmorskich łańcuchy do wyciągania stalowego kadłuba statku w którym miejscu mają zapalić nabój dynamitowy, aby potem dostać się do wnętrza i td.

Ćwiczenia nurków polegają na tem, że na wybrzeżu ustowia się wydobyty z morza zatopiony statek i nurkowie odbywają pierwsze ćwiczenia za białego dnia bez skafandrów nie będąc narażeni na ataki najrozmaitszych potworów morskich.

Po przejściu tych pierwszych ćwiczeń i zapoznaniu się z używaniem dynamitu na specjalnie zbudowanej ścianie, imitującej bok okrętu rozpoczynają świczenia w płytkiej wodzie w kafandrach i z najrozmaitszemi narzędziami w ręku.

Oprócz pracy praktycznej nurek musi znać jeszcze wiele inny rzeczy, niezbędnych w swoim zawodzie jak np. przepuszczalność światła przez wodę, nacisk wody w różnych głębokościach, budowę dna morskiego, prądy morskie, i wiatry, panujące nad poszczególnemi morzami mapy meteorologiczne i tp. Musi też zapoznać się z wszystkiemi ważniejszemi morzami całego świata. ponieważ jednego dnia może być powołany gdzieś do Egiptu, a zaraz następnego dnia do Szwajcarji

Jest też rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kandydat na nurka musi się odznaczać odwagą, wytrwałością i przytomnością umysłu, gdyż często kilka sekund może zadecydować o jego życiu lub śmierci.

Płace dobrych nurków, zwłaszcza w tow orzystwach, zajmujących się wydobywaniem skarbów z zatopionych okrętów lub gdy chodzi o ratowanie życia ludzkiego np. z zatopionej łodzi podwodnej, są bardzo wysokie.

W pewnych wypadkach nurkowie tacy zarabiali nawet do 1000 dol. dziennie. Przeciętny nurek otrzymuje 100 dolarów pensji miesięcznej i premję w wysokości 50 dol za każde opuszczenie się na dno morza.

20)

Ponura wyspa

(Wyciąć i zachować)

Tam czekała na mnie śmierć...

Byłem spocony, zdyszany, krew biła mi do głowy i krążyła w żyłach przyśpieszonem tempem. Czułem poniekąd przyjemne znużenie fizyczne, a także zadowolenie sprawiała mi myśl, żem zdołał ujść prześladowcom.

Zacząłem nasłuchiwać. Ciszę nieco mąciło brzęczenie rojów muszek i komarów, hen zdaleka dolatywało słabe naszczekiwanie psa, jakieś niewyraźne pogwary i czasami odgłos jakby trzasku bicza. Głosy te zaczęły się przybliżać, ale wkrótce znów osłabły, oddaliły się, jakby w górę strumienia i — ucichły Na jakiś czas polowanie było zakończone.

Teraz przynajmniej wiedziałem już, ile mogę liczyć na pomoc ludzi-zwierząt.

XIII. Rokowania.

Ruszyłem ku morzu. Gorący strumień tworzył u ujścia szeroką, zarośniętą krzewami deltę, a po piaskach kręciły się liczne wielonogi, które uciekały chyżo przed mojemi krokami.

Tu czułem się bezpieczny, jakkolwiek w danej chwili byłem zanadto podniecony i równocześnie zdeterminowany tak dalece, że od razu nie byłbym zdolny utopić się.

Wtem przyszło mi na myśl, że przecież jeszcze jedna została mi możliwość: podczas gdy Moreau i Montgomery z całą zwierzęcą zgrają uganiają się po wyspie, czyż nie mógłbym okrążyć ich, prześlizgnąć się wzdłuż brzegu ku osadzie, tam kamieniem wybić zamek drzwi i poszukać pistoletu, noża lub czegokolwiek podobnego, by móc walczyć z nimi gdy wrócą?

Ruszyłem wzdłuż brzegu morskiego, ku zachodowi. Zachodzące słońce oślepiająco świeciło mi prosto w oczy, lekkie fale oceanu Spokojnego szemrały cicho...

Dalej jednak wybrzeże zaginało się ostro ku południowi, skutkiem czego miałem słońce po prawej ręce. Kroczyłem raźniej.

Wtem daleko przede mną wysunęła się z zarośli postać, a za nią zaczęły się wyłaniać inne

Był to Moreau, prowadzący ogara, a za nim Montgomery i jeszcze dwa potwory.

Stanąłem spokojnie.

Zobaczyli mnie. Poczęli żywo gestykulować i biec ku mnie.

Nie ruszając się obserwowałem ich zbliżanie się. Oto potwory okrążyły mnie, aby odciąć dostęp do zarośli z boku: Montgomery pędził prosto w moją stronę, Moreau biegł za nim, ale wolniej; pies podążał obok niego.

Zbliżanie się prześladowców wyrwało mię z bezwładu; zawróciłem ku morzu i skoczyłem do wody. Dno było tu płytkie, tak że dopiero o jakie trzydzieści stóp od brzegu woda sięgała mi do pasa. Różne żyjątka morskie przestraszone uciekały mi z pod nóg.

— Co robisz człowieku? — wrzasnął Montgomery.

Odwróciłem się i stojąc po piersi w wodzie, zacząłem się patrzeć, co się dzieje:

Montgomery stanął na brzegu zadyszany twarz miał zaczerwienioną od pogoni a włosy rozmierzwione. Moreau nadszedł wkrótce jego pies szczekał na mnie zajadle. Zarówno Montgomery jak i Moreau mieli w rękach mocne baty. Wdali za nimi grupowały się potwory.

— Co robię? — Powtórzyłem pytanie Montgomerego, — Chcę się poprostu utopić.

Montgomery i Moreau spojrzeli na siebie

— Dlaczego? — zapytał Moreau.

— Bo to jest lepsze, niż dać się wam torturować.

— A nie mówiłem panu? — rzekł Montgomery do doktora i począł coś szeptać.

— Z czego pan wnosisz, żeśmy cię chcieli torturować? — pytał dalej Moreau.

— Z tego com widział — rzekłem — i z powodu tych tam..

— Cichoi — przerwał raptownie Moreau podnosząc rękę do góry.

— Nie będę cicho! — ryknąłem. — Oni byli ludźmi, a czem są teraz? Ja przynajmniej nie chcę być tem, czem oni.

Spojrzałem w ich stronę. Na wzgórzu wybrzeżnem stał M'ling, służący Montgomere go i jeden z tych tworów, które były w łodzi. Wdali, pod cieniem drzew, krył się człowiek-małpa. a za nim widać było jeszcze kilka nie wyraźnych postaci.

— Kto są te istoty? — zacząłem wrzeszczeć, podnosząc ciągle głos, aby mnie usłyszeć mogły. — To byli niegdyś ludzie, ludzie — jak ja a wy wszczepiliście w nich zwierzęcość, wy tych ludzi zamieniliście w niewolników, a przecież boicie się ich jeszcze! Hej, wy, słyszycie mię? — darłem się, wskazując na doktora — hej, słuchajcie, czy nie widzicie że ci ludzie boją się was, że strach czują przed wami? — Dlaczego więc macie się bać ich? Was jest dużo...

— Na Boga! — krzyknął Montgomery — Prendick, przestań

— Prendick! — wołał Moreau.

Obaj zaczęli wołać, jakby chcieli przekrzyczeć i zagłuszyć mój głos.

A za nimi stały groźnie nieruchome sylwety ludzi-zwierząt, jakby w niemem zdziwieniu. Ich ręce zwisały bezwładnie, ramiona były podniesione w górę. Przypuszczałem że próbują mnie zrozumieć i przypomnieć sobie coś ze swej ludzkiej przeszłości.

Wrzeszczałem dalej, już nawet nie pamiętam co.

Że Moreau i Montgomery mogą być zabici, że nie trzeba się ich bać — oto były główne punkta, które chciałem wtłoczyć w głowy potworów. Jeden z nich, ów zielonooki którego spotkałem wieczorem po przybyciu na wyspę, wyszedł z lasu a inne za jego przykładem zaczęły się także przybliżać aby lepiej słyszeć.

Wreszcie zabrakło mi tchu w piersiach, musiałem przestać krzyczeć.

Wtedy rzekł Moreau silnym głosem.

d. c. n.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Opera za trzy grosze

TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

KINA

MOMUS — Tego jeszcze nie było

CASINO — Raj ukradziony

CAPITOL: -- Ułani, ułani

APOLLO — 10-ciu z Pawiaka

CORSO: — W tajemniczym wąwozie

CZARY — Noc zniszczenia Nadprogram Kohn i Kelly

GRAND-KINO — Tajemnica sekretarki

LUNA — Dwa serca biją w walca takt

LUDOWY — Grzech ojców

ODEON — W gabinecie lekarza

OŚWIATOWY— Dla dorosłych: Bezbronne dziewczę dla młodzieży: Cuda na dnie morza

PALACE — Taką słodką dziewczyną jak ty..

MIMOZA — Sewilla miasto miłości

RAKIETA: — Kawiarenka

PRZEDWIOSNIE — Złodziej miłości

RESURSA — Trujący kwiat

SPLENDID: — Rok 1914

ZACHĘTA — Monte Carlo

WODEWIL — Dzika Orchidea

Dyrekcie kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Przez radjo

Łódź, 9 marca 1932 r

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Muzyka z płyt gram.
13,15 Przerwa
15,25 Odczyt
15,45 Giełda pieniężna
16,20 „Wśród książek"
16.40 Płyty gramofonowe
17,10 W niezn podziemiach Polsk. Tatr Z.
17,35 Koncert popołudniowy
18,50 Rozmaitości
19,15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45 Prasowy Dziennik Radjowy
20,15 „3-cia podróż po świecie"
21,30 Koncert kamereralny
22,10 Utwory dawnych mistrzów
22,30 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow.
22,45 Spacer detektorowy po Eur.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 8 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.65
	Belgja	124,15
	Holandja	358,50
	Londyn	31.84
	Nowy Jork	8,918
	Paryż	35,00
	Praga	26.42
	Szwajcarja	172,40
	Włochy	46,35
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,89; — Rubel złoty 4.86,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.58, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.76 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.85 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 59,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 100,00
4 proc, poż. inwestacyjna 96,00
5 proc. poż konwersyjna 39 00
6 proc. poż. dolarowa 60,00
8 proc. L,Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 103 50 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
7 proc oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8proc, L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (w pr).
proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z, m, Warszawy 63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,25
10 proc. m. Radomia 59,00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 55,00
4½ proc, L, Z, ziemskie 42,00

Akcje:

Bank Polski	87,50
Ostrowiec	30,50
Spiess	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych niejednolita

Wydawca K. Kowalski. Redaktor odpow. Leon Burchard. Wydrukowano T. Czajewskiego Al. Kościuszki